

powiedzieć, że te dwa pozostałe krzyże reprezentują dwie grupy ludzi. Oto z jednej strony znajdują się Ci, którzy chcą i potrafią zwrócić swoją uwagę na Krzyż samego Chrystusa, w nim też dopatrują swojego ratunku i zbawienia. Z kolei drugą część rodzaju ludzkiego symbolizuje ów krzyż, który był ulokowanym po przeciwnej stronie krzyża Jezusowego.

Tym ludziom głoszona jest również Ewangelia, oni także patrzą – i nie widzą, a słysząc – nie rozumieją. Przypominają tych, którzy w Niedzielę Palmową wesoło witali Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy, a nazajutrz gromko namawiali Poncjusza Piłata: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj Go!” (Łk 23, 21b). Wydaje się, że zasadnicza różnica między tymi dwoma grupami ludzi polegała na tym, że wszyscy mieli do czynienia z Krzyżem – z tą jednak różnicą, że tylko jedna grupa zdawała sobie sprawę z powagi i doniosłości sytuacji! Symbolizuje ją ów złoczyńca, który znalazł się po Jezusowej prawicy. Jest on często nazywany „dobrym łotrem”, ponieważ w odpowiednim momencie zdał sobie sprawę ze swojego położenia. Dostrzegł więc to, czego nie widzieli kapłani i uczeni w Piśmie: że zbawienie jest zawsze darowane przez Boga właśnie w Jezusie Ukrzyżowanym (i Zmartwychwstałym!). Jak na dłoni widzimy różnicę w ich podejściu do Chrystusa. Według relacji ewangelistów św. Łukasza, jeden – ten po prawicy – dostrzegł swój upadek i grzech, a zarazem niezmierzone miłosierdzie Boże jako wielkie i bliskie, które skłoniło go do wyrażenia prośby: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego” (Łk 23, 42). Nie licząc na żadną pozytywną reakcję Jezusa, zapewne ku swojemu zdumieniu słyszy z Jego strony niesamowitą odpowiedź: „Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju” (Łk 23, 43). Jest ewidentne, że ta droga do zbawienia pozostaje otwarta zawsze i do samego końca – i to dla wszystkich!!

Mimo że w tym dramacie Krzyża bierze udział drugi człowiek, zachowuje się, jakby niczego nie rozumiał, jakby był kompletnie wyzuty z uczuć, ślepy na to, co się dzieje dokoła. Do końca życia pozostał zatwardziały. Nie potrafił przecież we właściwym momencie rozróżnić między tym, co jest sprawiedliwe i niesprawiedliwe, między tym, co dobre i złe (por. Łk 23, 39). Bardzo dokładnie widzimy, jak skrajnie odmiennie ludzie reagują na tragiczne i smutne wydarzenia.

Dlatego też gromadząc się w Wielki Piątek pod Krzyżem naszego Zbawiciela, warto zadać sobie pytanie: czego my dzisiaj szukamy u stóp Jezusowego Krzyża, czego oczekujemy od Ukrzyżowanego?

Zapewne w świetle tych dwóch innych krzyży potrafimy dostrzec wielkość i znaczenie Krzyża Jezusa Chrystusa, z którym – jak wierzymy – utożsamia się sam Bóg. Ten Bóg – Stwórca świata – przybrał postać człowieka – Jezusa właśnie – żeby zbliżyć się do nas i umożliwić nam zawiązanie relacji z Nim; aby nam ułatwić zrozumienie Jego słów, życia i postępowania. Bo to On jest naszą „drogą, prawdą i życiem”! Jego los jest kluczem do naszego życia i tego wszystkiego, co w nim smutne i radosne, beznadziejne i obiecujące.

Powyżej otrzymujemy odpowiedź między innymi na pytanie, dlaczego Jezus co rusz ponawiał swoje wezwanie powtarzane przez ewangelistów: Weź krzyż swój na siebie i idź z mną (por. Łk 9, 23). Zauważmy, drodzy, że On wcale nie chce, byśmy nieśli Jego Krzyż, ale swój – mój, Twój – nasze własne. Bynajmniej nie chodzi przy tym o to, byśmy za wszelką cenę starali się zostać męczennikami. Być może nieraz wydaje się nam, że owo wzięcie na siebie Krzyża wiąże się z jakimś dodatkowym ciężarem w życiu, czasem nawet ponad nasze siły. Ale spoglądając dzisiaj na nowo na Krzyż Zbawiciela, możemy zyskać niezachwiane przeświadczenie, że On przyszedł do nas po to, abyśmy, tak jak On, uczyli się – i w końcu nauczyli – znosić

Kalendarz Świąteczny z wersami Ewangelisty Mateusza

Nie ma pewności, kiedy dokładnie wydarzyły się historie zapisane w Biblii. Są to umowne dni ustalone na pamiątkę ważnych wydarzeń z ostatnich dni życia Jezusa. O tych wydarzeniach można postuluć na specjalnych spotkaniach, które nazywają się Rekolekcje.

W kalendarzu radość i nadzieja przeplata się z zadumą i wielkim smutkiem, by na koniec znów zaśpiewać radośnie: Alleluja!

29 marca	Niedziela Palmowa	Wjazd Jezusa do Jerozolimy.	„Przywiedli oślicę i źrebę i włożyli na nie szaty i posadzili go na nich. A wielki tłum ludu rozpościł swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i stali na drodze” (Mat.21,7-8)
30 marca	Wielki Poniedziałek	Jezus wyrzuca handlarzy ze świątyni.	„I wszedł Jezus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał” (Mat. 21,12)
31 marca	Wielki Wtorek	Zapowiedź zaparcia się Piotra.	„Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzeseż” (Mat.26,34)
1 kwietnia	Wielka Środa	Zdrada Judasza.	„Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza w słowach: I wzięli trzydziści srebrników, cenę wyznaczoną za sprzedanego człowieka, jak go oszacowano w Izraelu” (Mat.27,9)
2 kwietnia	Wielki Czwartek	Wieczerza Pańska.	„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje” (Mat. 26,26)
3 kwietnia	Wielki Piątek	Ukrzyżowanie Jezusa.	„A gdy go przybili do krzyża, rozdzielili szaty jego, rzucając o nie losy” (Mat.27,35)
4 kwietnia	Wielka Sobota	Dzień ciszy i smutku.	„A Józef wziął ciało i owinął je w czyste prześcieradło, i złożył je w swoim nowym grobie, który wykut w skale, i zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień i odszedł” (Mat.27,59-60)
5 kwietnia	Wielkanoc	Zmartwychwstanie Jezusa.	„Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczycie, gdzie leżał” (Mat.27,5-6)
6 kwietnia	Poniedziałek Wielkanocny	Dzień radości i rodzinnych spotkań.	Alleluja!